

Kijowski, Jerzy

XX-lecie Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego : kartki z historii i refleksje

Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego 20, 11-19

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jerzy Kijowski

XX-lecie Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego – kartki z historii i refleksje

26 lutego 1986 r. w sali konferencyjnej Ostrołęckiej Spółdzielni Mieszkaniowej zebrani regionaliści, naukowcy, działacze kultury powołali do życia Ostrołęckie Towarzystwo Naukowe. Prezesem Towarzystwa jednogłośnie wybrano prof. Bronisława Gołębiowskiego, który, aczkolwiek nie bez oporów, zgodził się objąć to stanowisko. Jak się później był to bardzo dobry wybór. Profesor, co prawda nie Kurp, a rodak ziemi rzeszowskiej, niezwykle szybko zasymilował się z naszym regionem, a swym głębokim zaangażowaniem, wiedzą, taktem zyskał powszechne uznanie, które zresztą do dziś pozostaje niezmiennie. To właśnie prof. Gołębiowskiemu zawdzięczamy tę piękną refleksję wygłoszoną z okazji 10-lecia naszego Towarzystwa, pod którą i dzisiaj w pełni wszyscy się podpisujemy: *nadal pokutuje tu i ówdzie mit, że ci „na Olimpie nauki” wszystkie rozумы zjedli, a ma-luczkiem pozostały jakoweś okruchy z intelektualnego stołu. Czas najwyższy, by ten mit odesłać do lamusa. Dowodzą tego po części regionalne i lokalne towarzystwa naukowe ale najbardziej ci, którzy dzięki ich staraniom przyczyniają się do rzetelnego poznania rzeczywistości regionu i kraju. Ma w tym i OTN swoje zasługi.*

Początki były bardzo trudne, kłopotów co nie miara. Co prawda OTN nie zaczął swej działalności na „spalanej ziemi” ale tradycje naukowości były tu bardzo skromne, liczba osób z tytułami naukowymi od doktora w górę niewielka, samodzielnych uczelni nie było (jedynie filie wyższych szkół z innych miast). Mówiąc o naszym towarzystwie nie można nie wspomnieć osoby jej patrona (od 4 października 1992 r.) dr. doc. Adama Chętnika. W ciągu ponad 60-letniej działalności wniósł on ogromny wkład do badań regionalnych w ogóle, a Kurpiowszczyzny w szczególności. Dorobek naukowy tego badacza liczący kilkadziesiąt zwartych publikacji i około 500 artykułów jest imponujący, z tym, że jak wykazały penetracje Jego spuścizny przez rodzinę wcale nie zamknięty, czego jednym z przy-

kładów było wydanie przez nasze towarzystwo w 2004 r. tj. w 60. rocznicę powstania warszawskiego nieznanego dotąd, niezmiernie interesującego i cennego pamiętnika pt. „Powstanie sierpniowe w Warszawie”. A wiele jeszcze maszynopisów i rękopisów czego na wydanie. Koniecznym jest także odnotowanie działalności Stacji Naukowej Mazowieckiego Ośrodka Badań Naukowych im. Stanisława Herbsta w Ostrołęce (lata 1973-1986), której poczynania przygotowały grunt do powstania OTN.

Duży postęp dokonał się w dziedzinie zdobywania stopni naukowych. Z kronikarskiego obowiązku odnotujemy, iż pierwszy po II wojnie światowej, a według mej wiedzy to w ogóle pierwszy w historii doktorat, napisany i obroniony przez mieszkańca Ostrołęki i regionu był udziałem lekarza Wiktora Stańskiego, ordynatora Oddziału Przeciwgruźliczego ostrołęckiego Szpitala Powiatowego. Tytuł ten uzyskał w 1966 r. na Akademii Medycznej w Białymstoku broniąc dysertacji pt. „Gruźlica ludności wiejskiej w świetle pracy Poradni Przeciwgruźliczej w Ostrołęce”.

Następnym był jeden z założycieli Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego Stanisław Pajka, który w 1974 r. uzyskał doktorat na Uniwersytecie Warszawskim pisząc pracę pt. „Postawy patriotyczne młodzieży wiejskiej na Kurpiach”. Oczywiście nie wymieniam tu grupy etnografów, którzy doktoryzowali się z tematów dotyczących naszego regionu, a konkretnie Puszczy Zielonej, lecz nie byli mieszkańcami naszego regionu. Spróbujmy jednak ich przypomnieć. Pierwszeństwo rzecz jasna ma patron naszego Towarzystwa Adam Chętnik. Stopnie naukowe zdobył on dość późno, bo w wieku 57 lat, i co ciekawe w tym samym roku zarówno się doktoryzował, jak i habilitował. Dokonał tego trudnego przedsięwzięcia w 1946 roku na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, przy czym tytuł pracy doktorskiej brzmiał „Pożywienie Kurpiów”, zaś pracy habilitacyjnej „Dawni strzelcy kurpiowscy”.

Inne znacznie późniejsze doktoraty to: Marii Biernackiej (1963 r.) „Wsie drobnoszlacheckie na Mazowszu i Podlasiu”, Jacka Ołędzkiego (1968 r.) „Plastyka Kurpiów na tle artystycznej twórczości ludowej w Polsce XIX-XX wieku” i Wandy Paprockiej (1975 r.) „Przemysł domowy, rzemiosło, chałupnictwo wsi kurpiowskich od końca XIX w. do chwili obecnej”. Wszystkie te doktoraty łączyła nie tylko tematyka i teren ale także osoba promotora, którym każdorazowo była znana badaczka Kurpiowszczyzny,

wybitny etnograf prof. Anna Kutrzeba-Pojnarowa.

Następne, już z „czasów wojewódzkich”, doktoraty to m. in. Mieczysława Bartniczaka (historia), Kazimierza Parszewskiego (prawo), Stanisława Szlązaka (ekonomia), Zbigniewa Dziadosza (pedagogika), czy też Józefa Zakrzewskiego (nauki weterynaryjne) nie mówiąc już o dość bogatym „wysypie” doktoratów” w ostatnich kilku latach. Dzisiaj liczba osób posiadających ten stopień w Ostrołęce wynosi ponad czterdzieści, a co najmniej kilka jest bliska ich uzyskania. Mamy również pierwszego „własnego” doktora habilitowanego z historii, a został nim „oczywiście” prezes OTN dr Janusz Gołota, co zaowocowało otrzymaniem przez niego stopnia profesorskiego w Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim

Rzecz jasna, że znacznym uproszczeniem, lub wręcz nadużyciem byłoby przypisywanie wszelkich zasług w zdobywaniu stopni naukowych li tylko i wyłącznie naszemu Towarzystwu. Składało i składa się na to wiele przyczyn. Ogólna dążność do podnoszenia kwalifikacji, zwiększona ilość wyższych uczelni, szczególnie nie publicznych, większe możliwości uzyskania zatrudnienia po uzyskaniu stopnia doktora, oto tylko niektóre z nich. Ale swoją cegiełkę wniósł i wnosi do tego także OTN m. in. poprzez organizowanie konferencji i sesji popularnonaukowych dających możliwość publicznego występowania młodym naukowcom, drukowania ich referatów na łamach „Zeszytów Naukowych”, pomoc w wydawaniu publikacji i uzyskiwaniu środków z Komitetu Badań Naukowych na tzw. tematy badawcze.

Mocną stroną naszej działalności stanowią wydawnictwa. Mocną zarówno od strony ilościowej, jak i jakościowej. Ilość określić jest łatwiej. Sto trzy wydane przez nas publikacje w ciągu dwudziestu lat dają ponad pięć publikacji rocznie. Jest to wskaźnik bardzo dobry, porównywalny z najbardziej liczącymi się towarzystwami naukowymi w kraju. Trudniej jest natomiast, w sposób w pełni obiektywny ocenić ich jakość. Myślę, że pewnym wyznacznikiem tego jest duża ilość sprzedanych książek, pozytywne recenzje specjalistów i dobre opinie czytelników. Potwierdzają to także prestiżowe wyróżnienia, z których na czoło wysuwają się wysoko cenione „Masoviana” czyli nagrody im. Aleksandra Gieysztorą na najlepsze książki historyczne na Mazowszu. Ich laureatami zostali m. in. Janusz Gołota, Adam Białczak, Jerzy Dziewirski, Jan Boguski i Jerzy Kijowski

oraz zbiorowa praca „Księga Żydów ostrołęckich”, przy czym były to nie tylko wyróżnienia dla autorów ale również dla Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego jako wydawcy.

Tematycznie biorąc zdecydowanie przeważała i przeważa historia. Wynika to, moim zdaniem, z co najmniej dwóch powodów. Po pierwsze we władzach OTN była i jest dość liczna „grupa historyczna” (Henryk Maćkowiak, Janusz Gołota, Jerzy Dziewirski, Jerzy Kijowski, Marek Nowotka, Zbigniew Kudrzycki, Adam Białczak) wspomagana dodatkowo z zewnątrz przez tak znanych profesjonalistów jak np. Henryk Samsonowicz, Adam Dobroński, Janusz Szczepański, ks. Witold Jemielity, czy też Andrzej Skrzypek, i po drugie istnieje znaczne zainteresowanie i zapotrzebowanie na różnego rodzaju materiały historyczne zarówno ze strony indywidualnych odbiorców, takich jak nauczycieli, uczniów i studentów, regionalistów, działaczy społecznych, jak również samorządów terytorialnych, czy też organizacji społeczno-kulturalnych. Szczególne miejsce wśród publikacji z tej dziedziny zajmują monografie miejscowości, bądź określonych jednostek administracyjnych. W tej dziedzinie myślę, iż nasze Towarzystwo ma bardzo bogaty dorobek. Zaczniemy od pierwszych publikacji (zresztą nielicznych), które ukazały się jeszcze przed narodzinami OTN. Pierwszeństwo oddajmy historii Ostrołęki pióra Zofii Niedziałkowskiej, która to pozycja napisana jeszcze na początku lat trzydziestych ostatecznie, po różnych perypetiach wydana została w 1967 r. We wstępie autorka stwierdziła m. in. *Zdaję sobie sprawę z braków i usterek całości, które istnieją mimo dużej pracy o Ostrołęce uczyni, choć w drobnej mierze, zadość postulatowi odradzającej się idei studiów regionalnych, zapoznając z dziejami niewielkiego miasta, wciągniętego w rytm wielkiej historii, miasta, które było w pewnych momentach terenem ważnych wydarzeń historycznych. Mam nadzieję, że książka ta przyczyni się do wyświetlenia roli północno-wschodnich ziem Mazowsza w całości dziejów tej dzielnicy oraz rzuci pewne światło na powiązanie tych ziem z życiem gospodarczym i politycznym całego kraju.* Myślę, że te słowa zasłużonej dziejopisarki naszego miasta i regionu z powodzeniem można odnieść do wszystkich podjętych i zrealizowanych prób w zakresie prac dotyczących naszego terenu oraz uważam także, iż między innymi dzięki naszemu towarzystwu w sposób rzeczywisty i autentyczny

odrodziła się idea studiów regionalnych. Skoro o monografii Ostrołęki mowa, to przypomnijmy, iż owa tak wysoko oceniona przez fachowców praca doczekała się już czterech wydań. Ostatnie z nich opracowane już po śmierci autorki (Zofia Niedziałkowska zmarła w 1991 r., a książka ukazała się w 2002 r.) może uchodzić za pewnego rodzaju modelowe i wzorcowe, jak można zachowując główną treść i ducha publikacji, i w niczym nie umniejszając zasług autora dokonać koniecznych przeróbek, uzupełnień i aktualizacji. Stało się to za sprawą zespołu miejscowych historyków (Małgorzata Balcerzak, Radosław Waleszczak, Janusz Gołota i Jerzy Kijowski) kierowanych wprawną ręką i głową prof. Adama Dobrońskiego. Jako następne były dwie monografie powiatu makowskiego (Maków Mazowiecki i ziemia makowska – 1984 r.) oraz ostrowskiego (Ostrów Mazowiecka – z dziejów miasta i powiatu – 1975 r.). Powstanie województwa ostrołęckiego w 1975 r. zaowocowało monografią pt. „Dzieje ziem województwa ostrołęckiego” wydaną w 1984 r., a opracowaną przez kwartet warszawskich naukowców. Była to książka napisana „na zamówienie” władz wojewódzkich, będąca tylko w pewnym stopniu historyczna bowiem prawie połowę zajmują materiały stosunkowo luźno związane z historią (środowisko geograficzne i pradzieje tych ziem), a poza tym ma charakter mniej naukowy, zaś bardziej kompilacyjny. Pozostając przy Ostrołęce należy przypomnieć ukazanie się trzech książek dotyczących dziejów miasta i to niemal równocześnie: „Ostrołęka. Miasto i powiat w okresie międzywojennym” - Janusza Gołoty (wydana w 2000 r.), „Księga Żydów Ostrołęckich” (2001 r.) i „Dzieje Ostrołęki 1944-2000” – Jerzego Kijowskiego (2002 r.).

Na przełomie wieku XX i XXI „posypały się” monografie poszczególnych gmin. Zapoczątkowała je druga monografia Myszyńca (pierwsza z 1938 była autorstwa Adama Chętnika) napisana przez Wandę Paprocką i wydana w 1993 r., będąca swoistym prezentem „na okoliczność” przywrócenia Myszyńcowi praw miejskich, co właśnie w tymże roku nastąpiło po 127 latach od ich utracenia. Następna była monografia okołoostrołęckiej gminy Rzekuń opracowana przez Jerzego Dziewirskiego (Rzekuń i okolice. Zarys dziejów - 1999 r.) i dzieje gminy czerwińskiej Jana Boguskiego (Czerwin i okolice – 2001 r.). Skoro już wymienieni zostali obydwaj autorzy monografii gmin to należy podkreślić, iż trwa między nimi swoista konkurencja wyrażająca się w dublowaniu dziejów poszczególnych

miejscowości. I tak po „Małej troszyńskiej ojczyźnie” Jerzego Dziewirskiego (2002 r.) ukazał się „Troszyn i okolice” Jana Boguskiego (2005 r.), w druku jest monografia Rzekunia autorstwa Jana Boguskiego oraz dwie monografie Goworowa napisane niemal równocześnie „oczywiście” przez Jerzego Dziewirskiego i Jana Boguskiego. Drugi z tych historyków, nie ukrywa zresztą, iż tego rodzaju rywalizacja jest celowa i świadoma pisząc we wstępie do swej historii Troszyna: *...powodem poszerzenia broszurki (chodzi o jego wcześniejszą publikację pod tym samym tytułem – pm. J.K.) z 1999 r. jest odpowiedź na wydaną w 2002 r. przez ostrołęckiego historyka Jerzego Dziewirskiego książkę pod tytułem „Mała troszyńska ojcyzna”, w której napisał: „Niechaj więc ta pierwsza monografia Troszyna dobrze służy społeczności gminnej w wychowaniu młodzieży”. Mimo zapowiedzi praca pana Jerzego Dziewirskiego zawiera wiele istotnych nieścisłości historycznych dotyczących dat i ludzi.*

Niejako na uboczu tego „wyścigu” powstała monografia Rozóg Zbigniewa Kudrzyckiego (Dzieje Rozóg. Pogranicze mazursko-kurpiowskie w XVII-XX wieku – 2003 r.) będąca spopularyzowaną wersją jego dysertacji doktorskiej i Baranowa Adama Białczaka (Dzieje Baranowa oraz ziem leżących nad Płodownicą i Omulwią – 2005 r.). Niemal wszystkie wydawnictwa związane są z Ostrołęckim Towarzystwem Naukowym albo poprzez autorów – członków towarzystwa albo poprzez fakt ich wydania przez OTN. Najczęściej było to jedno i drugie.

Nie omawiając szczegółowo innych wydawnictw stwierdzę jedynie, iż obok historii najwięcej publikacji naszego towarzystwa dotyczy etnografii, archeologii, Unii Europejskiej, są też źródła i wspomnienia.

Specyficzne miejsce w naszych wydawnictwach zajmują „Zeszyty Naukowe”. Jest to periodyk zrodzony niemal równocześnie z powołaniem do życia OTN i towarzyszący wiernie towarzystwu przez całe dwudziestolecie. Powstaniu zeszytów towarzyszyły wielkie nadzieje i równie wielkie obawy. Nadzieje, że dzięki nim można będzie utrwałać ważne wydarzenia i inicjatywy społeczno-kulturalne o regionie, że skupi się grupa autorów zainteresowanych problematyką będącą przedmiotem działań naukowo-badawczych, że będzie gromadzona wiedza naukowa, i że wreszcie będzie to możliwość, szczególnie dla młodych adeptów nauki, prezentacji wyników swych badań i przemyśleń. Główna obawa to była taka, czy młode i nie-

liczne w momencie powstania ostrołęckie środowisko naukowe poradzi sobie z tym i wyzwaniem, czy wystarczy sił i środków.

W kolejnych zeszytach rocznika – można przeczytać we wstępie „Od redakcji” w pierwszym numerze Zeszytów, a raczej Zeszytu Naukowego, bo taką właśnie nazwę nosił ów pionierski numer – pragniemy publikować najlepsze i najciekawsze – naszym zdaniem – możliwe do uzyskania studia, artykuły, raporty z badań, wspomnienia, biografie, sprawozdania, recenzje i noty kronikarskie wiążące się z szeroko rozumianą problematyką historyczną, współczesną i prognostyczną ziemi Ostrołęckiej. Choć z doświadczenia przewidujemy, że nauki historyczne, społeczne, ekonomiczne, prawno-polityczne i o kulturze będą prawdopodobnie wiodły prym na łamach czasopisma. Liczymy bardzo także na studia z nauk przyrodniczych, geograficznych, rolniczo-leśnych, czy też podobnych (np. lekarskich, ekologicznych itp.). deklarujemy, że każda interesująca i naukowo pogłębiona refleksja, osadzona w realiach naszego województwa, jakiegokolwiek istotnej dziedziny życia by nie dotyczyła, będzie mogła znaleźć miejsce na łamach naszego rocznika. Dziś z perspektywy 20 lat możemy z pewnością stwierdzić, iż Zeszyty zdały swój egzamin, przyjęły się w środowisku naukowym, nie tylko zresztą naszego regionu i stały się forum, na którym obok naukowców-profesjonalistów swoje debiuty odnotowują młodzi członkowie Towarzystwa

Tematyka wydanych publikacji jest różna. Dominuje historia, co wynika zarówno z dużego zainteresowania czytelników tą dziedziną wiedzy, jak i skupienia w towarzystwie dużej grupy naukowców specjalistów tej dyscypliny. Inne dziedziny to: archeologia, etnografia, europeistyka oraz problemy samorządowe.

Druga niezmiernie ważna i rzec by można „eksportowa” nasza działalność to konferencje naukowe lub popularno-naukowe. Organizowanych ich jest, jest na możliwości naszego Towarzystwa, dużo, bowiem przeciętna roczna w ostatnich latach oscyluje w granicach cztery do sześciu. I tak np. w 2005 r. było ich pięć, a 2006 ma ich być także pięć. Przypomnijmy, iż pierwsza z nich odbyła się 14 stycznia 1987 r. i związana była z Międzynarodowym Rokiem Pokoju. I znów podobnie, jak w wydawnictwach dominuje tematyka historyczna. Bardzo często wiąże się to z określonymi rocznicami historycznymi ogólnopolskimi lub lokalnymi np. 70. rocznicy od-

zyskania niepodległości (1988 r.), 50-leciem wybuchu II wojny światowej (1989 r.), 200-lecia powstania kościuszkowskiego (1994 r.), 50-leciem zakończenia II wojny światowej (1995 r.) 150-leciem Wiosny Ludów (1998 r.) oraz 600-leciem ostrołęckiego kościoła farnego (1999 r.). Były również sesje poświęcone pamięci wybitnych ostrołęczan jak np. w 50-lecie śmierci dr. Józefa Psarskiego (2003 r.), 100-lecie urodzin Zofii Niedziałkowskiej (2004 r.), czy też 35-lecie śmierci Adama Chętnika (2005 r.)

Kilka sesji wiązało się z szeroko rozumianą Kurpiowszczyzną jak np. „Kurpiowska Puszcza Zielona – wczoraj i dziś”, „Pogranicze mazursko-kurpiowskie” i „Dziedzictwo kulturowe Mazowsza ze szczególnym uwzględnieniem Kurpiowskiej Puszczy Zielonej”, kilka dotyczyło archeologii i samorządu terytorialnego.

Z rzadszych, ale równie ważnych tematów, należy wymienić przykładowo sesję dotyczące ekologii (Ekologia a zdrowie człowieka – 1995 r.), ochrony zdrowia („Wczoraj, dziś i jutro służby zdrowia na Kurpiowszczyźnie” - 2001 r.), czy też pszczelarstwa („Potencjał pszczelarstwa na Mazowszu oraz jego wpływ na ekosystemy i różnorodność biologiczną” - 2004 r.).

Przez wiele lat poprzez OTN liczna grupa naukowców otrzymywała środki z Komitetu Badań Naukowych na tzw. tematy badawcze, przy czym byli to zarówno już uznani uczeni, jak też - i tak było najczęściej - dopiero początkujący. Dzięki temu podjętych zostało wiele ciekawych i ważnych problemów, które niejednokrotnie były upublicznione w postaci odrębnej publikacji lub artykułu naukowego. coraz większą rolę zaczyna odgrywać także nasza biblioteka naukowa, gdzie ilość woluminów sięgnęła już kilku tysięcy i nadal szybko wzrasta.

Podając liczne przykłady działań Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego im. Adama Chętnika nie można rzecz jasna wymieniać samych tylko sukcesów i osiągnięć. Minione dwa dziesięciolecia „życia” Towarzystwa nie były usłane samymi płatkami róż. Nie brakowało też i „kolców”. Były i są różne kłopoty, trudności i problemy. Należały do nich m. in. sprawy związane z lokalem (w ciągu tego okresu zmienialiśmy go aż czterokrotnie) ale najważniejsze z nich były finanse, a raczej ich brak. początkowo naszym głównym „darczyńcą” były ostrołęckie władze wojewódzkie, szczególnie Wydział Kultury i Sztuki. Po likwidacji Narodowego Funduszu Kultury.

a pokrótce i województwa ostrołęckiego gros środków na naszą działalność otrzymujemy od władz centralnych tj. Komitetu badań Naukowych, a obecnie Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Są to wszystko pieniądze przeznaczone na konkretne zadania naukowe (konferencje, biblioteka, wydawnictwa itp.) i oczywiście co roku jest ich za mało w stosunku do naszych potrzeb.

Nie podejmując się dokonywania jakichś głębszych ocen działalności OTN, z całą odpowiedzialnością można jednak stwierdzić, iż odegrało ono i nadal odgrywa niezwykle pozytywną rolę kulturotwórczą w regionie będąc głównym animatorem i organizatorem naukowego ruchu społecznego na tym terenie. Należy przy tym żywić nadzieje, że kolejne lata jego działania przyniosą wiele nowych, pozytywnych dokonań.

Na zakończenie niechaj mi wolno będzie przytoczyć opinię o Ostrołęckim Towarzystwie Naukowym wyrażoną przez prof. Adama Dobrońskiego co prawda 10 lat temu, ale które jak myślę nic nie straciło na swej aktualności: *OTN – to firma jeszcze młoda, a już ze znacznym dorobkiem, dobrze wpisana w mapę Polski regionalnej, a przecież z uśmiechem wielu witało jej narodziny, sądząc, że to tylko przejaw faneberii patriotów lokalnych, a to przecież Ostrołęka i OTN spina dwa brzegi Narwi, dwie dawne krainy, ma już moc oddziaływania i na dalszy dystans.*